

Prawo rzeczowe państw europejskich opiera się na rozwiązaniach wynalezionych w prawie rzymskim. Wiele konstrukcji prawa rzeczowego, a wśród nich prawo własności, nieznacznie odbiega dziś od rzymskiego pierwowzoru. Czy to dobrze? Odpowiedź będzie negatywna, jeśli uznamy, że w ciągu 2000 lat regulowany prawem własności fragment rzeczywistości uległ tak dużym zmianom, że własność - jako forma prawna, która miała nad tym obszarem panować - stała się dla niego za ciasna. Czy więc taka zmiana miała miejsce?

Oczywiście, tak! Aby to zobrazować, trzeba zdać sobie sprawę, że prawo własności w starożytnym Rzymie obejmowało wszystkie przedmioty, którymi Rzymianie rzeczywiście władali i którymi mogli obracać. Były to: ziemia, narzędzia, ubrania, żywność, kruszce, zwierzęta i niewolnicy. Wszystkie te przedmioty były i - z wyjątkiem niewolników oraz do pewnego stopnia zwierząt - są nadal objęte prawem własności. Dla Rzymianina prawo własności było więc formą prawną obejmującą cały jego majątek.

A jak jest dzisiaj? Struktura majątków jest zupełnie inna. Nie ograniczają się już one do ziemi, narzędzi i innych ruchomości. Tym, co rzeczywiście dominuje w naszych majątkach, są wierzytelności (bo „pieniądze” zdeponowane w banku są tylko wierzytelnościami), prawa autorskie (bo ebook wyświetlany na czytniku jest tylko prawem do korzystania z cudzych praw autorskich), innego rodzaju prawa (udziały w spółkach, certyfikaty inwestycyjne), wyodrębnione kompleksy majątkowe (bo tym jest zespół składników, które przedsiębiorca wykorzystuje do prowadzenia działalności), treści cyfrowe (takie jak przedmioty sprzedawane w ramach gier internetowych lub hasła do cennych kont), tokeny (jak słynne bitcoiny lub cryptokitties), dane osobowe (którymi płacimy za dostęp do większości „darmowych” serwisów internetowych) i wizerunek (aktywa, dzięki któremu zarabiają wszyscy celebryci). Wyłania się więc obraz majątku radykalnie odmienny - bo o wiele bardziej zróżnicowany - od majątku Rzymianina.

Co jednak zaskakuje, cywilnoprawne ujęcie tego najważniejszego z praw - czyli prawa własności - w europejskich porządkach prawnych nie uległo zmianie i pozostało równie proste jak przedtem. Różne systemy prawne stosują jeden z dwóch modeli. Albo za przedmiot własności uznają rzeczy, rozumiane jedynie jako przedmioty materialne (tak jest w Niemczech i Polsce); albo przewidują, że prawem własności objęte są także przedmioty niematerialne, a w tym prawa, (model austriacki, a także francuski), przy czym szczegółowa regulacja takiego prawa własności (co do uprawnień, jakie z niego wynikają, oraz sposobu jego ochrony) i tak już te przedmioty pomija, tak że własność ma praktyczne znaczenie tylko w odniesieniu do rzeczy. W obu modelach prawo własności zamyka się więc w obrębie przedmiotów materialnych. Dlatego nowe dobra - w Polsce i całej Europie - pozostają poza granicami prawa własności i prawa rzeczowego.

Nastąpiła więc rewolucja ekonomiczna, dla której nauka prawa nie znalazła jeszcze sensownej odpowiedzi. Celem tego projektu jest odnalezienie tej odpowiedzi oraz wprowadzenie własności i całego prawa rzeczowego w XXI wiek. Podczas gdy pojawiają się tezy, wedle których nastąpił już koniec prawa własności, projekt ten pozwoli na ich weryfikację. Doprowadzi on do sformułowania założeń nowoczesnego prawa rzeczowego, uwzględniających wszystkie rewolucje (naukową, kapitalistyczną, cyfrową), które miały miejsce w ostatnich tysiącleciach. Trzeba zbadać, czy i w jaki sposób należy objąć prawem własności nowo pojawiające się dobra, odpowiadając w ten sposób na pytanie, czy własność ma jeszcze jakąś przyszłość. Jest to przedsięwzięcie oryginalne i pionierskie, które nie zostało przeprowadzone ani w polskiej, ani w europejskiej nauce prawa.

Granice prawa rzeczowego wyznaczane są przez to, w jaki sposób rozumiany jest przedmiot prawa własności (zwykle „rzecz” lub „dobro”). Należy więc najpierw zbadać, jak rysują te granice cztery porządki prawne, które stanowią wzorzec dla innych państw: francuski, austriacki, niemiecki i angielski, ukazując również na ich tle prawo polskie. Czy przedmiotem własności są w tych systemach tylko dobra materialne, czy również niematerialne? Czy własność obejmuje tam jedynie dobra o naturze majątkowej, czy również takie, które pierwszorzędnie zaspokajają interes niemajątkowy, jak na przykład wizerunek? Czy przedmiotem własności są tylko dobra pojedyncze, czy także takie, które składają się z większej i powiązanej ze sobą liczby dóbr, jak na przykład przedsiębiorstwo? W jakim zakresie systemy te wyrzucają niektóre przedmioty poza granice prawa własności, wykluczając je z obrotu (jak na przykład części ciała ludzkiego) lub ograniczając obrót nimi (jak w przypadku zwierząt)?

Z takich badań wyłonią się zapewne różne i nie do końca spójne obrazy, ilustrujące, w jaki sposób można postrzegać przedmiot prawa własności. Projekt ten musi jednak pójść dalej. Rzeczywistym wyzwaniem jest sformułowanie takiego ujęcia przedmiotu własności - i, w konsekwencji, samej własności i całego prawa rzeczowego - który odpowie na potrzeby współczesnego świata. Taki optymalny model należy stworzyć, mając na uwadze takie wartości, jak sprawiedliwość, efektywność ekonomiczna, adekwatność (względem zapewnienia pożądanego poziomu ochrony) i przejrzystość normatywna („logiczność”) rozwiązania prawnego. Będzie to model gotowy do przyjęcia w toku przyszłej kodyfikacji polskiego lub europejskiego prawa rzeczowego.